



Uczniak

Numer 38

Czerwiec 2019 r.

Kwartalnik redagowany przez uczniów
Szkoły Podstawowej w Gąsoccinie

Spis treści str.

Co w szkole piszczy?

Niecodzienny spektakl	2
Odkryj swój talent	3
Książkowa wyprawa	4

Kącik zdrowotny

Zdrowie latem	5
---------------	---

Kącik artysty

Dziwny napis	6
Czy znasz te legendy	7

Ciekawostki

Na wyprawę czas	8
-----------------	---

Czytelnik

Lubimy czytać	9
Spełnione marzenie	9
Warto marzyć	10
Książkowe zadania	11

Z ostatniej strony

Wakacyjne zagadki	12
-------------------	----

Zadbajmy o zdrowie i bezpieczeństwo latem

Nareszcie upragnione wakacje. Wczoraj po raz ostatni w tym roku szkolnym 2018/2019 zadzwonił dzwonek. Odpoczynek każdemu z nas się należy. Jednak zadbajmy, aby nasz wypoczynek był bezpieczny. Oto kilka rad, jak to zrobić.

Bezpieczeństwo nad morzem.

1. Pamiętaj, aby pływać w miejscach strzeżonych przez ratowników!

Pływać można tylko w miejscach wyznaczonych i oznakowanych w zależności od umiejętności pływackich. Do wody można wchodzić wtedy, gdy wywieszona jest biała flaga oznaczająca bezpieczną kąpiel; flaga czerwona oznacza zakaz wchodzenia do wody ze względu na panujące warunki zagrażające zdrowiu i bezpieczeństwu człowieka.

2. Nie odpływaj daleko od brzegu!

Podczas kąpieli należy unikać samotnych kąpieli z dala od brzegu i dorosłych. Nigdy nie wiadomo, czy dobrze oceniliśmy swoje umiejętności i czy starczy nam sił na powrót do brzegu.

3. Unikaj wody bezpośrednio po posiłku!

Ostry ból brzuch może oznaczać, że nie odczekaliśmy 30 minut po zjedzeniu posiłku. Przed pływaniem wskazane są lekkie posiłki np. omlet z płatków owsianych z rodzynkami.



Bezpieczeństwo w górach

1. Oceń swoją kondycję fizyczną!

Każda wyprawa w góry powinna odpowiadać naszej kondycji fizycznej i naszemu doświadczeniu. Jeśli w wędrowce uczestniczą dzieci, trasa powinna być dostosowana do ich możliwości.

2. Nie opuszczaj oznakowanych szlaków!

W górach obowiązuje czerwono-białe oznakowanie szlaków. Żółte szyldy na szlakach zawierają informacje o stopniu trudności, o celu wycieczki, o czasie wędrowki i o numerze szlaku. Zachowaj ostrożność na stromych, wilgotnych zboczach i podczas przemierzania stromych ośnieżonych (nawet latem) pól.

3. Zwróć uwagę na warunki atmosferyczne!



Zapoznaj się z prognozami pogody. W górach często niespodziewanie zmienia się pogoda. Gdy zbliża się burza, bezzwłocznie zawróć lub szukaj schronienia w pobliskim schronisku.

Bezpieczeństwo w lesie

1. Stosuj odpowiednie obuwie!

Odpowiednie buty pomogą uniknąć przykrych i bolesnych wypadków podczas pokonywania nierówności terenu. Najlepiej sprawdzają się buty sportowe.

2. Uważaj na komary i kleszcze!

Gdy wędrujemy przez las wiosną lub latem, zwróćmy szczególną uwagę na **komary i kleszcze**. Aby uniknąć spotkania z kleszczem, należy odpowiednio się ubrać i użyć odstraszających płynów. **Po powrocie do domu z każdej wycieczki do lasu należy obejrzeć całe ciało**, szczególnie zwracając uwagę na miejsca, gdzie skóra jest najcieńsza.

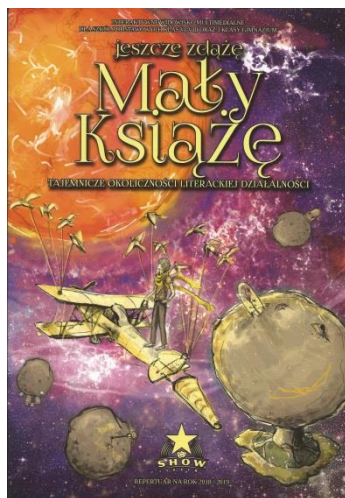
3. Weź ze sobą prowiant!

Chodząc po lesie, pamiętaj o prowiancie. Najważniejsza jest woda lub inne napoje, które nas nawodnią. Pamiętaj także o kanapkach lub małych przekąskach. Głód może cię zaskoczyć w każdej chwili, więc warto się zabezpieczyć i mieć coś przy sobie.

M. Wynimko, M. Krakowska, VI

CO W SZKOLE PISZCZY?

AKTUALNOŚCI I WAŻNE TEMATY



Niecodzienny spektakl

Dnia 30. 05.2019 roku uczniowie klas szóstej i siódmej oraz ośmioro uczniów z klasy piątej wyjechali na wycieczkę do Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Uczniowie pojechali na nietypowy spektakl pod tytułem „Jeszcze zdążę Mały Książę”. Każdy widz spodziewał się zwykłego przedstawienia, a tymczasem zostaliśmy zaskoczeni interaktywnym widowiskiem multimedialnym. Spektakl miał charakter „śledztwa literackiego” w sprawie Małego Księcia i jego postępowania. Na początku kilkoro widzów otrzymało identyfikatory z numerami. Podczas spektaklu wyczytywane były numery, a posiadające je osoby wcielały się różne role np. grały psychologa, botanika, artystę itp. Zadaniem widzów i jednocześnie aktorów było dokonanie oceny zachowanie bohatera książki i rozwiązanie zagadek. Widowisko zakończyła swoista rozprawa sądowa z oskarżycielem i obrońcą Małego Księcia, który przecież nic złego nie uczynił. Pragnął tylko znaleźć przyjaciela i zarówno w książce jak i w przedstawieniu do przyjaźni dorósł. Po niecodziennym spektaklu aktorzy przedstawili naszej grupie swoją pracę i opowiedzieli o przygotowaniach do widowisk oraz przedstawili kilka sposobów radzenia sobie z treścią na scenie. Całe widowisko było nagrywane, a film po profesjonalnej obróbce w studiu zostanie przesłany na e-mail naszej szkoły tak, by każdy mógł go zobaczyć. Spektakl był całkiem inny niż przypuszczaliśmy i każdego mile zaskoczył.

M. Krakowska, M. Wynimko, VI

Odkryj swój talent!



W naszej szkole nie brakuje utalentowanych uczniów, dlatego też nasza redakcja postanowiła zapraszać do nas ludzi z pasją. Chcemy zachęcić wszystkich do podzielenia się informacjami na temat hobby, zainteresowań. W tym numerze prezentujemy wywiad z koleżankami klasy VII – Amelią Regulską i Mają Lewandowską. Jak spędzają wolny czas? Koniecznie przeczytajcie. Wywiad przeprowadziły Zosia Krupińska i Iga Kryłowska.

Redakcja: Jak zaczęła się twoja przygoda z fotografią?

Amelia: Wszystko zaczęło się od przypadkowego zdjęcia, wykonanego aparatem z telefonu. Byłam wtedy u moich dziadków i chciałam zadzwonić do rodziców. Przez przypadek nacisnęłam aparat i wpadłam na pomysł sfotografowania lasu znajdującego się nieopodal domu dziadków. To zdjęcie bardzo mi się spodobało. Pochwaliłam się nim mojej koleżance. Od tej pory zaczęłyśmy wspólnie robić zdjęcia. Sprawdałyśmy, która z nas zrobiła zdjęcia lepsze i fajniejsze. Koleżanka posiadała nowszy model telefonu, więc jakość jej fotografii była lepsza. Kiedy moi rodzice spostrzegli, że fotografowanie daje mi wiele radości, kupili mi nowy telefon. Zdjęcia wykonane nowym telefonem są o niebo lepsze.

Red: Co najczęściej fotografujesz? Co jest inspiracją Twoich prac?

Amelia: Najchętniej fotografuję przyrodę: kwiaty, zwierzęta, krajobrazy.

Red: Czy udostępniasz gdzieś swoje zdjęcia? Można je obejrzeć?

Amelia: Oczywiście. Umieszczam je na swoim Instagramie.

Red: Do czego chciałabyś wykorzystać swoje zdjęcia?

Amelia: Marzę o tym, by wydać profesjonalny album ze zdjęciami, układając je od najstarszych do najnowszych, aby patrząc na album w przyszłości, wspominać dawne czasy. Przecież każde zdjęcie to pewna historia.

Red: Z jakiego zdjęcia jesteś najbardziej dumna?

Amelia: Najbardziej podoba mi się zdjęcie ciechanowskiego zamku. Wykonałam je w sprzyjających warunkach, było dobre światło.

Red: Czy planujesz w przyszłości zostać fotografem?

Amelia: Myślałam o tym, ale najbliższa szkoła, w której mogłabym się kształcić w tym kierunku, jest w Warszawie. Za daleko. Nie chcę jeszcze opuszczać domu rodziców. Dlatego też postanowiłam wybrać szkołę bliżej domu. A co do przyszłości, zostanę weterynarzem, ale fotografia pozostanie moim hobby.

Red: Maju, a Ty od kiedy zaczęłaś rysować?

Maja: Nie tak dawno. Lubię ciszę i spokój, często chodzę na spacer i podziwiam krajobrazy. Kiedy byłam na kolejnej swojej „wyprawie”, spodobał mi się wiejski pejzaż. Po powrocie do domu odruchowo chwyciłam za ołówek i spróbowałam narysować ten widok. Od tej pory często rysuję, próbuję na papierze wyrazić także uczucia.

Red: Wśród twoich rysunków zauważyłyśmy część wykonaną ołówkiem, a część z dodatkiem koloru. Która technika jest Ci bliższa?

Maja: Wolę rysować ołówkiem, ponieważ lubię cieniować i szkicować.

Red: Jak doskonalisz swój warsztat?

Maja: Moi rodzice zauważyli moje zainteresowania i postanowili mi kupić profesjonalne ołówki, węgiel i inne przybory. Teraz mam już czym się posłużyć.

Red: Czy wiążesz swoją przyszłość z rysowaniem?

Maja: W pewnym sensie tak, ponieważ planuję zostać grafikiem komputerowym i już niebawem będę kształcić się w tym kierunku.

Redakcja: Dziewczyny, jesteście pod wrażeniem Waszych prac. Gratulujemy Wam zainteresowań i życzymy sukcesów w tym, co robicie. Dziękujemy za udzielenie wywiadu.



Prace naszych rozmówczyń

Wyprawa do krainy książek

Czy wszyscy lubią książki? Na pewno nie. Część ludzi niechętnie po nie sięga, ale są i tacy, którzy nie potrafią bez książek żyć. Dla tych, co lubią książki, nadarzyła się nie lada okazja do przebywania wśród egzemplarzy pachnących nowością i zachęcających do ich kupienia.

Dnia 23 maja 2019 roku pojechaliśmy na Targi Książki, które odbyły się na Stadionie Narodowym w Warszawie. Zostaliśmy tam zaproszeni przez Bibliotekę Pedagogiczną w Ciechanowie, która już od kilku jest organizatorem konkursu „Wydajemy Własną Książkę”, w którym z powodzeniem biorą udział uczniowie naszej szkoły. Oprócz prezentacji książek zredagowanych przez nasze koleżanki i kolegów tym razem na bibliotecznym stanowisku mogliśmy zaprezentować naszą gazetę „Uczniak”, która jest redagowana od 2006 roku.

Podczas naszej wyprawy uczestniczyliśmy w różnych warsztatach i imprezach. Braliśmy udział w warsztatach ze znanym twórcą komiksów. Były to ciekawe zajęcia, gdyż grafik, pochodzący z Hiszpanii przedstawiał nam swoje prace i tłumaczył krok po kroku, jak się tworzy komiksy. Oczywiście jego słowa tłumaczyła nam na język polski tłumaczka. Na zakończenie zajęć każdy z nas pod opieką plastyka wykonał jeden rysunek do komiksu składający się z układu różnych kresek. A potem otrzymaliśmy w prezencie polskojęzyczną wersję komiksu Pau pt. „Słodkie strachy”.

Kolejnym punktem naszej obecności na targach było spotkanie z autorem książek dla dzieci – Marcinem Szczygielskim. Pisarz w trakcie spotkania opowiadał nam, skąd czerpie pomysły na książki. Niektórzy uczestnicy wyjazdu zakupili książkę Pana Marcina i uzyskali od niego autograf.

Na zakończenie naszej czytelniczej przygody uczestnicy wycieczki odbyli przechadzkę po różnych stoiskach z książkami, było ich tam naprawdę dużo. Takie targi to raj dla każdego wielbiciela książek. Zachęcam każdego czytelnika, aby co roku odwiedzał to miejsce.

K. Gburzyńska, A. Elak, VI



Kącik zdrowotny

JAK DBAĆ O ZDROWIE?

Wakacje zbliżają się dużymi krokami. Oznacza to, że będziemy mieli bardzo dużo wolnego czasu. Może więc warto poświęcić go na przygotowanie zdrowych posiłków. Gotowanie to świetny pomysł na pozbycie się wakacyjnej nudy i zachowanie zgrabnej sylwetki. Niestety, nadmierna ilość pokarmu oraz niezdrowe przekąski wpływają na zwiększenie masy ciała. Jak temu zaradzić? Mamy sposób na rozwiązanie problemów z utrzymaniem prawidłowej wagi. Dzisiaj przedstawimy Wam parę przepisów na przepyszne dania, smaczne, a zarazem zdrowe, idealne na upalne letnie dni. Nawet, jeśli nie jesteście urodzonymi kucharzami, to myślimy, że z tymi przepisami sobie spokojnie poradzicie.

Owocowy mix na lato

Widomo, że każdy uwielbia koktajle, a jeszcze z tak przepysznych owoców. Poniżej prezentujemy przepis na wspaniały koktajl z ARBUZA, BANANA, JAGÓD i KIWI. Jest on szybki, smaczny i tani.

Składniki

- 30 dag arbuza
- 10 dag jagód
- 10 dag kiwi (1 sztuka)
- 10 dag bananów (1 średni)
- 1 łyżka miodu



Przygotowanie

Arbuza pokrój na kawałki i oczyść z pestek. Następnie jagody obierz z liści, opłucz i osusz. Kiwi obierz ze skórki, opłucz i pokrój w kostkę. Musisz też obrać ze skórki banana i pokroić go w plasterki. Przelóż do miski arbuza, jagody, kiwi i banana. Dodaj miód i razem zmiksuj blenderem. Gotowy koktajl przelej do szklanek i podaj na stół. Można podawać z kostkami lodu. Podane składniki wystarczą na 3 szklanki koktajlu po 200 ml.

Placki jogurtowe z truskawkami

A oto przepis na przepyszne placki jogurtowe z truskawkami. Jest to jeden z naszych ulubionych deserów. Wiadomo, nie jest to już takie proste jak zrobienie koktajlu, ale myślimy, że sobie poradzicie, prosząc o pomoc mamę.

Składniki

ok. 16 sztuk

- 250 g jogurtu greckiego lub naturalnego
- 2 duże jajka
- 2 łyżki oleju roślinnego lub roztopionego masła
- 2 - 3 łyżki cukru
- 1 i 1/3 szklanki mąki pszennej
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- mała szczypta soli
- kilka truskawek



Przygotowanie

W misce wymieszać lub zmiksować jogurt z jajkami i 2 łyżkami oleju, dodać cukier, mąkę przesianą z proszkiem do pieczenia, sodą i solą. Wymieszać lub zmiksować składniki na gładką i jednolitą masę. Rozgrzać patelnię (np. naleśnikową lub inną z nieprzywierającą powłoką) i nakładać po 1 pełnej łyżce ciasta na jednego placka, zachowując odstępy (placki urosną podczas smażenia, więc jednorazowo można smażyć ich 4 sztuki). Placki smażyć na niezbyt dużym ogniu, do czasu aż urosną i będą ładnie zrumienione (około 2,5 minuty). Gdy placki podrosną, należy położyć na każdy placek po 2 grube plasterki truskawki. Przewrócić placki na drugą stronę i smażyć do zrumienienia, przez około 2,5 minuty lub trochę krócej. Przed smażeniem następnej partii placków patelnię dobrze jest wyczyścić ręcznikiem papierowym lub gąbką.

Z. Krupińska, I. Kryłowska, VI

KĄCIK ARTYSTY

TUTAJ MOŻECIE
ZAMIESZCZAĆ SWOJĄ
TWÓRCZOŚĆ

„Dziwny napis”

Wracając ze szkoły, natknęłam się na coś dziwnego. Przy chodniku stał znak, na którym widniał napis: „Punkt spełniania marzeń”. Obok niego było wejście w postaci drzwi, ale o dziwo za nimi nic nie było. Nigdy nie widziałam tutaj tego znaku, pomimo tego, że jeszcze dziś rano szłam tą ulicą. Ludzie przechodzili obok znaku obojętnie i nie zwracali na niego nawet uwagi, wydawało mi się, że go nie widzą! Tak wielkiego znaku z neonami i strzałkami nie stawia się w 5 minut, jest przecież zauważalny i bardzo przyciąga wzrok. Spojrzałam na zegarek, była 12.34. Miałam czas do trzynastej, więc postanowiłam sprawdzić, co kryje się za tajemniczymi drzwiami. Gdy je otworzyłam, one, zagarniając mnie do środka, zatrzasnęły się, a ja zaczęłam spadać. Leciłam w dół bardzo długo, bałam się i krzyczałam. Wylądowałam na wielkiej poduszce w bardzo dziwnym miejscu. Było tam dużo dzieci i nastolatków, wszyscy byli uśmiechnięci i ustawieni w długiej kolejce. Czułam się trochę jak Alicja z Krainy Czarów. Wokoło biegały małe elfy. Na początku się ich przestraszyłam, ale po chwili zmieniłam zdanie, gdy zauważyłam, jak bardzo są wesołe i pracowite. Pracowały one przy dużych maszynach i kotłach. Wydawało mi się, że tworzą jakieś mikstury. To miejsce dziwnie przypominało mi fabrykę Świętego Mikołaja. Nadal nie dowierzałam, co się przed chwilą wydarzyło. Byłam w szoku. Nagle poczułam mocne uderzenie i upadłam na podłogę. Zachwycona urokiem tego miejsca zupełnie nie patrzyłam pod nogi i wpadłam na jednego z elfów. Przeprosiłam go niezwłocznie i pomogłam wstać.

- Mam na imię Karolina i jestem z góry, a ty?

- Ja jestem Felix i pracuję tutaj na dziale zwierzęcym.

- Co to za miejsce?- spytałam.

- Spełnia się tu marzenia. Wejście pojawia się i znika w różnych zakątkach świata. Mają tutaj dostęp tylko ci, którzy wierzą, że marzenia się spełniają. Niestety jest ich niewiele. Spełniamy tu najróżniejsze marzenia, np. prośby o nowy rower, telefon, nowe włosy, lepsze oceny. Ja się zajmuję zwierzętami. Jeżeli ktoś pragnie posiadać konia, to ja robię specjalny trunek i wtedy ten, kto go wypije, będzie miał wymarzone zwierzę.

- To niesamowite! Marzyłam o piesku, ale mama nie miała na niego pieniędzy. Biegnę ustawić się w kolejkę. Do zobaczenia!

Punkt spełniania marzeń

Stojąc w kolejce, rozmawiałam z wieloma dziećmi o naszych marzeniach. Tak jak mówił Felix, jedni chcieli zwierzęta, drudzy jakieś rzeczy, drobiazgi, a inni pragnęli zmienić swój wygląd albo zdobyć jakieś umiejętności. Z każdą chwilą miałam coraz większe wątpliwości co do mojego marzenia. Nie byłam pewna, czy to dobry wybór. Przecież mogę odłożyć pieniążki i kupić sobie pupilka. Nadeszła moja kolej. Usiadłam na krześle obok pięknej wróżki. Czułam się jak u świętego Mikołaja. Przedstawiła się jako wróżka Marzenka, która spełnia marzenia. Była miła i tryskała radością. Nagle pomyślałam sobie o ludziach, którzy nie wierzą, że marzenia się spełniają, więc poprosiłam, aby uwierzyli. Na twarzy wróżki pojawiło się zaniepokojenie. Powiedziała mi ze smutkiem na twarzy, że będzie ciężko spełnić to życzenie. Po chwili stwierdziła, że postarają się zrobić tak silny wywar, aby w spełnianie marzeń uwierzyło jak najwięcej ludzi. Po pewnym czasie otrzymałam fiolkę z dziwną zawartością. Pożegnałam się z wróżką i pijąc zawartość buteleczki pojawiłam się w domu. Była 12.35. Zastanawiałam się, czy to co się wydarzyło, to prawda. Nadal tego nie wiem, nie umiem sprawdzić, ale Wy możecie, jeżeli tylko uwierzycie, że marzenia się spełniają...

M. Krupińska, VII

Czy znasz te legendy?

Pod takim tytułem 6 czerwca w Szkole Podstawowej w Gąsocinie uczniowie klas 7-6 z koła teatralnego przedstawili spektakl na temat legend dla młodszych koleżanek i kolegów z klas 1-3 oraz dzieci Gminnego Przedszkola w Gąsocinie.

Jako pierwsi wystąpili szóstoklasiści. Wyjaśnili przedstawieniem, skąd się wzięły toruńskie pierniki i dlaczego są takie smaczne. Teatralna legenda opowiadała o czeladnikach, którzy piekli wspaniałe ciastka, byli zakochani w córce mistrza i obdarowywali ją prezentami. Dziewczyna o imieniu Kasia przyjęła podarunek tylko od czeladnika Wojtusia. Wojtuś wysłany przez mistrza po mąkę do pierników po drodze spotkał pszczołkę, która była w tarapatkach. Chłopiec pomógł jej, za co dostał miód, który dodał do pierników. Pierniki były pyszne, a Wojtuś zyskał sławę i przychyłność króla, których tych pierników spróbował. Za przepis na pyszne pierniki Wojtuś został nagrodzony królewskim złotem. Teraz mógł się śmiało zalecać do Kasi, na której cześć nazwał wypieki katarzynkami. Od tej pory najlepsze katarzynki można kupić w Toruniu.

Drugą legendę zaprezentowali siódmoklasiści. Dotyczyła ona miasta Poznania, a dokładniej wyjaśnienia, dlaczego na ratuszowej wieży w tym mieście znajdują się koziołki. W legendzie do Poznania miał przyjechać Wojewoda, dlatego w „Karczmie u Gąski” kuchcik Piotruś piekł na wspaniałą ucztę dla dostojnego gościa sarninę. Zapomniawszy o pieczeniu, pobiegł na rynek zobaczyć, co się tam dzieje. W tym czasie sarna się spaliła, chciał ją zastąpić kupioną na targu wieprzowiną, jednak wszystkie kramy były zamknięte. Zdruzgotany zobaczył brykające koziołki, chciał je złapać i upiec. Nie zdążył się obejrzeć, a swawolne koziołki wskoczyły na wieżę. Tymczasem nadszedł Wojewoda i widząc to, nakazał Piotrusiowi zdjąć zwierzęta i oddać właścicielce. Ten tak uczynił, ale na pamiątkę tego zdarzenia ratuszowy zegarmistrz umieścił rzeźby zwierząt na wieży. Kiedy wybija godzina dwunasta, koziołki pod zegarem bodą się rogami.

Na koniec przedstawienia widzowie mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat legend, biorąc udział w konkursach zaproponowanych przez aktorów. Każdy uczestnik dostał nagrodę w postaci słodczy oraz przygotowane przez członków koła naklejki z emblematami dotyczącym prezentowanych legend. Widzowie odwzajemnili się aktorom, wykonując rysunki i dzieląc się swoimi wrażeniami z widowiska.

J. Bojarska, M. Krupińska, VII



Na wyprawę czas!

W Polsce jest wiele ciekawych miejsc, które warto odwiedzić. Wakacje sprzyjają podróżowaniu, odkrywaniu jeszcze nieznanymi lub mało uczęszczanych szlaków. Każdy ma swoje ulubione rejony. Jedni całymi dniami mogą wylegiwać się na wygrzanych słońcem plażach. Inni uwielbiają wspinaczkę górską, a jeszcze inni żeglownię po polskich jeziorach. Warto zwiedzać Polskę i zapoznawać się z informacjami na temat odwiedzanych miejsc. Przygotowaliśmy wiadomości na temat polecanych przez nas regionów. Szczególnie zachęcamy do odwiedzenia następujących regionów. Oto co przygotowaliśmy na ich temat.



Polskie Tatry

Ta wysokogórska część Tatr, unikatowa w skali Polski, zalicza się do najwyższej kategorii pod względem atrakcyjności. Powierzchnia Tatr wynosi 785 km², z tego około 175 km² (22,3%) leży w granicach Polski, a ok. 610 km² (77,7%) na terytorium Słowacji. Czy wiesz, że każdego roku przez Polskie Tatry przewijają się rzesze turystów, spragnionych górskich atrakcji? Szacuje się, że liczba ta w 2016 roku wynosiła aż 3,5 miliona osób, co na razie jest niepokonanym rekordem frekwencji w tej części gór. Wydawałoby się, że tak duża liczba turystów na szlakach odkryła już wszystkie atuty górskich szlaków i pejzaży oraz rozwikłała wszystkie tajemnice związane z południowym skrajem Polski. Nic bardziej mylnego. Pojedźcie tam i odkryjcie dla siebie to unikalne miejsce.



Bałtyk

Bałtyk jest najmłodszym morzem na naszej planecie. Liczy ok. 12 tys. lat, a jego powstanie powiązane jest z cofającym się i topniejącym lądolodem. Bałtyk taki, jakim go znamy dziś, uformował się ok. 3 tys. lat temu, a na przestrzeni wieków był m.in. wielkim jeziorem (tracąc kontakt z oceanem). **Nazwa Bałtyk** (Mare Balticum) pochodzi najprawdopodobniej od starosłowiańskiego słowa „blato”, co oznacza „wielka, słona woda” i choć pojawiła się po raz pierwszy już w IX wieku, to w Polsce przyjęła się dopiero w wieku XIX. wypoczynku

Zachęcamy wszystkich do odwiedzenia tych miejsc i życzymy wspaniałego wypoczynku.

A. Elak, K. Gburzyńska, VI

Lubimy czytać

Recenzja - analiza i ocena dzieła artystycznego, publikacji naukowej, projektu, przewodnika, poradnika, wystawy, przedstawienia teatralnego, publikacji multimedialnej, filmu, gry komputerowej, książki itp. .

Recenzja książki pt. „Koniec świata i poziomki.”

Książka Anny Onichimowskiej „Koniec świata i poziomki” to niezwykła historia dwójki dzieci i ich rodziców. W realistyczny świat wędrówki bohaterów wkracza magia. Mały Józef z bratem Staszkiem zainspirowani przez rodziców zaczynają swoją wielką przygodę. Przypadkowo odkopują mapę, która

proceedzi na koniec świata. Postanawiają się tam udać. Podczas nieobecności rodziców pojawia się tajemniczy pan Maurycy, chcący porwać małego Józefa. Chłopcy, uciekając przed zagrożeniem ze strony tajemniczego osobnika, odwiedzają wiele miejsc, zyskują nowego przyjaciela, którym jest pies Albert. Jednak ich śladem podąża pan Maurycy, który niejednokrotnie przewiduje ich kolejny krok. Czy uda się chłopcom dojść na koniec świata, dlaczego w tytule książki pojawiają się poziomki, musicie sami przeczytać powieść.

Zachęcam do przeczytania książki. Na pewno nie będziecie się nudzić.

N. Chylińska, VI

Możecie także przeczytać opowiadania naszych kolegów i koleżanek. Te opowiadania napisali uczniowie, którzy brali udział w Ogólnopolskim Konkursie literackim „Popisz się talentem”. Jest to już 3. Edycja konkursu organizowanego przez wydawnictwo Nowa Era. Nagrodą w konkursie jest umieszczenie 15 opowiadań w pięknie edytowanej książce. Wprawdzie opowiadania naszych kolegów nie znalazły się w grupie nagrodzonych, ale i tak odnieśli sukces, ponieważ przystąpili do rywalizacji z tysiącami uczniów w Polsce.

„Spełnione marzenie”

Ostatnio w naszej szkole dzieci mówiły tylko o „kiosku”, który powstał w parku w Gołotczyźnie. Podobno jest na nim duży napis „Punkt spełniania marzeń”. W czwartek, po szkole, postanowiłam poprosić mamę, abyśmy pojechały sprawdzić, czy potrafią tam spełniać dziecięce marzenia.

Po dojechaniu na miejsce, naszym oczom ukazał się mały budynek z zielonym napisem. Przed kioskiem zobaczyłam kilkoro dzieci, wśród nich moją przyjaciółkę Milenę. Mama też ją zauważyła i powiedziała, żebym została chwilę z koleżanką, a ona pojedzie po mazurki na święta wielkanocne. Wsiadłam więc z samochodu i pobiegłam do Milenki. Po chwili obydwie stałyśmy w kolejce i rozmawiałyśmy na temat tego niezwykłego miejsca. Gdy weszliśmy do środka, zobaczyłyśmy pokryte drewnianymi deskami ściany i piękny, kryształowy żyrandol. Za dębową ladą stała kobieta, która moim zdaniem trochę przypominała Kopciuszka, ale mogło mi się tylko wydawać. Przed nami stały dwie dziewczynki, pierwsza poprosiła o podróż dookoła świata, a druga o własny pokój. Gdy nadeszła moja kolej przepuściłam przed siebie Milenę, bo nie wiedziałam, czego sobie życzyć. Moja przyjaciółka poprosiła o skok ze spadochronem, a ja po chwili namysłu o wycieczkę do Wenecji. Po wyjściu z kiosku, pożegnałam się z Mileną i pobiegłam do samochodu, w którym czekała już moja mama. Na drugi dzień, ku mojemu zdziwieniu, mama zaproponowała mi w najbliższy weekend wycieczkę do...Wenecji!. Byłam zaskoczona, bo nie myślałam, że ten „kiosk” naprawdę był magiczny... W sobotę rano spakowałyśmy się, biorąc tylko najpotrzebniejsze rzeczy (przecież jedziemy tylko na dwa dni) kupiłyśmy bilety i pojechałyśmy na lotnisko. Byłam bardzo szczęśliwa, bo nigdy w życiu nie leciałam samolotem. Bardzo bałam się lotu, ale czułam także podekscytowanie.

We Włoszech było pięknie. Najpierw płynęłyśmy gondolą, weneckimi kanałami, a potem zwiedziłyśmy Bazylikę Świętego Marka. W niedzielę rano poszłyśmy do Pałacu Dożów. Następnie popłynęłyśmy na wyspę Murano, na lagunie weneckiej. Wieczorem szczęśliwe wróciłyśmy do domu.

Już myślę o kolejnych wycieczkach, o które poproszę w „Punkcie spełniania marzeń”. Może następnym razem popłyniemy na Malediwy?

Karolina Metera, V b

„Warto marzyć”

Cześć! Nazywam się Patryk i chciałbym się z Wami podzielić moją historią o marzeniu, które się spełniło. Nie wierzycie? No to czytajcie dalej. Był to zwykły dzień, a ja jak zawsze oglądałem telewizję. Byłem sam w domu i nagle usłyszałem pukanie do drzwi. Gdy zapytałem: „Kto tam?”, nikt nie odpowiedział. Otworzyłem drzwi i nikogo nie ujrzałem. Spojrzałem w dół pod nogi i zobaczyłem list. Gdy go otworzyłem, wyjąłem karteczkę, na której było napisane:

„Idź do kiosku na ulicy Poniatowskiego, a spełnisz swoje marzenia”.

Zabrałem kurtkę, zamknąłem drzwi i wyszedłem. Po paru chwilach byłem już przy kiosku z napisem „Punkt spełniania marzeń” i wtedy zobaczyłem kolejkę do umówionego miejsca. Zdałem sobie wtedy sprawę, że nie tylko ja dostałem ten list. Dołączyłem do kolejki i czekałem.

Gdy kolejka dobiegła końca, wszedłem do małego pokoiku. Na środku znajdował się mały stoliczek, a na nim leżała szklana kula, którą otaczała bardzo intensywna, fioletowa aura. Na ściankach wisiały dziwne obrazy, przez które czułem się nieswojo. Ukazywały one dzieci, ale nie były to wesołe dzieci. Dzieciaki były smutne. Jeden z obrazów przedstawiał małą wystraszoną istotkę przed budynkiem z napisem „Dom Dziecka”. To było miejsce, w którym dziecko zapewne mieszkało. Przy stole stała starsza pani w kapeluszu (dokładnie takim, jakie mają czarownice w bajkach). Jej cera wydawała się lekko niebieska, ale to pewnie przez tą aurę. Gdy dalej spoglądałem na te obrazy, coś we mnie pękło. Ja mam duży dom, rodzinę, pieniądze, zabawki, a te dzieci praktycznie nic. To dało mi dużo do myślenia.

- Przyszedłeś tu spełnić marzenia, czy stać jak kołek? – powiedziała pani z kiosku.

- Spełnić marzenia – mruknąłem.

- Więc mów. Nie krępuj się.

- Początkowo chciałem poprosić o pieniądze, żeby być dorosłym i mieć największą willę gdzieś w świecie, tak jak większość dzieciaków, ale gdy zobaczyłem te obrazy, po prostu... – wyjąkałem. W tym momencie zaczęły mi lecieć łzy z oczu.

- Po prostu powiedz, jakie jest to twoje marzenie – z niecierpliwością w głosie ponagliła mnie staruszka.

- Moim marzeniem jest to, by każde z tych dzieci z obrazów miało dom, pieniądze i kochającą rodzinę! – wykrzyknąłem.

Czarodziejka chyba nie spodziewała się takiej odpowiedzi ode mnie.

Po chwili powiedziała:

- Dobrze, spełnię to życzenie, ale musisz mi obiecać jedno.

- Proszę powiedzieć, co mam obiecać – dopytałem.

- Nikomu nie możesz powiedzieć o tym, że tu byłeś i że wypowiedziałeś jakiegokolwiek życzenie, inaczej życzenia się nie spełnią.

- Dobrze. Nikomu o tym nie powiem – obiecałem uroczyście.

- To dobrze... Teraz zamknij oczy – tajemniczo ozwała się kobieta.

- Po co?

- Żeby życzenia się spełniły.

Zamknąłem oczy i Kiedy je otworzyłem, okazało się, że jestem znowu we własnym domu. Po chwili włączyłem telewizor. Jakie było moje zdziwienie, gdy na ekranie pojawiły się wiadomości. Przecież nigdy nie oglądałem na tym telewizorze wiadomości. Już miałem przełączać kanał, gdy nagle usłyszałem od prowadzącego, że masowo zamyka się Domy Dziecka. Uśmiechnąłem się szeroko. To wspaniała wiadomość! Ale, ale, skąd ja to znam? – pomyślałem. Niestety pamięć od tego momentu mi się urwała. Chyba wtedy zasnąłem.

Patryk Golubski, VI

Zadania z książki na lato

Podczas wakacji będziemy mieć dużo czasu na oddawanie się ulubionym zajęciom, wśród których na pewno znajdzie się miejsce na czytanie książek. Żeby czytanie sprawiało nam przyjemność, należy wybierać książki, które nas interesują. Warto czytać powieści i opowiadania, ponieważ dzięki temu ćwiczymy czytanie ze zrozumieniem. Sprawdźcie, czy potraficie czytać ze zrozumieniem. Przeczytajcie fragment książki Marcina Szczygielskiego i wykonajcie poniższe zadania.

Fragment książki „Czarny Młyn”

„Środek Czarnego Młyna jest właściwie jedną walcową, ogromną studnią, która wnosi się hen, wysoko w górę(...) . Wbiegamy na środkową, najszerszą platformę, zamontowaną prawie na wysokości dudniącej ogłuszająco pompy. Wzdłuż barierek ustawione są długie blaty, na których leżą najróżniejsze narzędzia (...).A przy blacie pracują w milczeniu wszyscy dorośli mieszkańcy Młynów. Widzę panią Michniewską, Palikową, państwa Szymańskich, Pawła i jego ciotkę. Mechanicznymi, szybkimi ruchami przerabiają zwykłe domowe urządzenia w niebezpieczną broń. Praca jest zorganizowana taśmowo. Przyglądam się, jak pani Michniewska sprawnie rozkłada frytkownicę na części, przesuwa ją do pani Palikowej, która wierci w obudowie podłużne otwory, a po chwili pan Szymański montuje w nich ostre jak brzytwa blaszane kolce.”

Zadania do fragmentu tekstu.

I. Rozwiąż krzyżówkę.

- 1.Kto rozkładał frytkownicę na części?
- 2.Pani Pawlikowa wierciła w otwory.
- 3.Kto montował blaszane kolce?
- 4.Dorośli tworzyli broń.
- 5.Przy blacie pracowali dorośli.

[illegible]

II. Wypisz z tego tekstu wszystkie wyrazy będące nazwami własnymi.

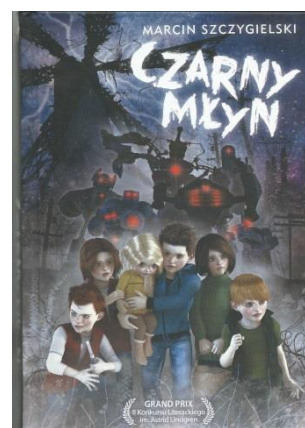
C M

M

P _____

Sz _____

P



Z ostatniej strony

Wakacyjne zadania

Pokoloruj rysunek według własnego pomysłu.



Rozwiąż zagadki.

Jaki to miesiąc zamyka szkoły
i daje dzieciom urlop wesoły?

Płócienny domek na polanie,
służy turystom za mieszkanie.

Chrupiąca i złota,
piecze się lub smaży.
Najchętniej ją jemy,
przy nadmorskiej plaży.



Trwają dwa miesiące.
Lubią je uczniowie,
bo mogą odpocząć
i stawać na głowie.